

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK, 24 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU

293

## ZADANIA PARTII

### w dziedzinie szkolenia ideologicznego

### Z referatu I sekretarza KŁ PZPR tow. Pawła Wojasa - wygłoszonego na Plenum Komitetu Łódzkiego

W dniu onegdajszym obradowało rozszerzone Plenum KŁ PZPR nad uchwałą Biura Politycznego KC o zadaniach Partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego.

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Organizacyjnego KC PZPR, kierownik Wydziału Organizacyjnego KC tow. WL. DWO RAKOWSKI oraz instruktorzy Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR tow. Jan Skrzypczak i Edmund Król.

W pierwszym punkcie porządku obrad, referat nt. „ZADANIA ŁÓDZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W DZIEDZINIE MASOWEGO SZKOLENIA PARTYJNEGO W ŚWIETLE UCHWAŁ BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR” - wygłosił tow. PAWEŁ WOJASA I sekretarz KŁ PZPR.

W punkcie drugim sekretarz KŁ PZPR tow. Marian Kuliński wygłosił referat nt. „REALIZACJA UCHWAŁY BIURA ORGANIZACYJNEGO KC O PRACY I ZADANIACH PARTII W PRZEMYŚLE BAWELNIANYM I WALKA O WYKONANIE PLANÓW PRODUKCYJNYCH PIERWSZEGO ROKU PLANU 6-LETNIEGO”

Dyskusję podsumował TOW. DWORAKOWSKI. W numerze dzisiejszym zamieszczamy fragmenty referatu tow. Pawła Wojasa I sekretarza KŁ.

Po krótkim zreferowaniu sytuacji międzynarodowej, TOW. WOJASA przedstawił omówienie osiągnięć i braków łódzkiej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego.

Dowodnictwo socjalistyczne stało się przed naszą Partią zadaniem ciągłego wzmacniania kierowniczej roli Partii oraz ciągłej aktywizacji członków Partii dla zabezpieczenia wzmoczonego tempa naszego dalszego rozwoju.

Wypełnimy to zadanie wówczas, gdy poznamy i przyswoimy nauki marksizmu - leninizmu oraz bogatego doświadczenia WKP(b) stanowiącego podstawowym zadaniem każdego członka Partii.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Siła teorii marksistowsko - leninowskiej polega na tym, że daje ona Partii możliwość orientowania się w sytuacji, zrozumienie wewnętrznego związku zachodzącego między wydarzeniami, przewidywania biegu wydarzeń i rozpoznawania nie tylko tego, jak i w jakim kierunku rozwija się wydarzenia w teraźniejszości, lecz również tego, jak i w jakim kierunku muszą się one rozwinąć w przyszłości”.

Łódzka organizacja partyjna posiada poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia partyjnego, ale wszystkie to jest niedostateczne wobec rosnących codziennie nowych zadań.

Towarzysz Bierut powiedział: „Zagadnienie szybszego szkolenia i wychowania kadr partyjnych staje się obecnie tym problemem, który Partia musi postawić na czoło swych zadań”.

### Kursy szkoleniowe

Nasza organizacja partyjna w Łodzi dokonała zasadniczego przełomu w dziedzinie umasowienia szkolenia ideologicznego członków Partii.

Jeśli w okresie od 1947 roku do czerwca 1949 roku ilość kursów szkoleniowych (wliczając w to między innymi kursy przed Zjednoczeniem obu Partii) wynosiła tylko 190, to już w miesiącach wrzesień - październik 1949 roku, realizując uchwałę Biura Organizacyjnego, po II Plenum, ilość kursów wzrosła do 407.

Do tego czasu specjalnie powołane komisje opracowały konkretne projekty nowych mierników pracy. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

### Od 1 grudnia rb. - na nowych normach pracuje załoga Pafawagu

WROCLAW (PAP). - W Państwowej Fabryce Wagonów we Wrocławiu odbyło się specjalne zebranie załogi, którego tematem była sprawa rewizji dotychczasowych norm pracy.

W ożywionej dyskusji robotnicy na licznych przykładach udowodniali, że w wyniku poważnego postępu technicznego, jaki nastąpił w fabryce w ostatnich latach - obecne normy są nierealne, gdyż utraciły swe powiązanie z rzeczywistymi możliwościami produkcyjnymi. Świadczy o tym stały wzrost procentu przekroczenia norm przez większość robotników. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

Robotnicy Stanisławski, Rogoński, Chopkiewicz, Gochna i wielu innych wypowiedzieli się zdecydowanie za zrewidowaniem obecnych norm i za jak najszerszym wprowadzeniem nowych mierników pracy. Długotrwałymi oklaskami przyjęli zebrani w tym celu inicjatora współzawodniczenia pracy w Pafawagu, Jana Suplińskiego, który oświadczył: „Przeanalizowałem dokładnie swoją normę i normy towarzyszy z mojego wydziału. Wyniki, jakie otrzymałem wykazały bezspornie, że trzeba zmienić podstawę obliczania wydajności pracy, że trzeba wprowadzić nowe normy”.

Załoga jednogłośnie uchwaliła rezolucję, w której postanawia od 1 grudnia rozpocząć pracę na nowych

normach. Do tego czasu specjalnie powołane komisje opracowały konkretne projekty nowych mierników pracy. W sierpniu br. przeciętne wyrobienie normy dla całej załogi wynosiło 153 proc.

### Poplecznicy Hitlera i anglosaskich imperialistów

## Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich

### - kierownicy „wileńskiego ośrodka AK” - stanęli przed Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). - W dniu 23 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces zdrajców i morderców, członków t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” - Olechnowicza Antoniego, Borowskiego Henryka, Szendzielarza Zygmunta, Minkiewicza Lucjana, Lwów Lidii i Minkiewicza Wandy oskarżonych o to, że w czasie okupacji współpracowali z wywiadem hitlerowskim i władzami okupacyjnymi w zwalczaniu polskiego demokratycznego ruchu wyzwoleńczego i partyzantki radzieckiej, działającej na terenie Wileńszczyzny.

Po wywołaniu oskarżeń, przechodząc na żołąd centrali szpiegowskich anglosaskich imperialistów, uprawiali na terenie kraju szpiegostwo i dywersję, mordując działaczy demokratycznych, żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy władz państwowych.

### Streszczenie aktu oskarżenia

WARSZAWA (PAP). - Akt oskarżenia w procesie t. zw. „mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK” stwierdza na wstępie, że o-

którymi objęto 10.521 słuchaczy, w tym: 365 kursów II stopnia, obejmujących 9.128 słuchaczy, 15 wieczerowych szkół partyjnych obejmujących 758 słuchaczy oraz 33 grupy sa moksztalcenia obejmujące 635 słuchaczy.

Szkolenie partyjne wpłynęło na znaczną aktywizację życia partyjnego podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych w zakładach pracy i zwiększyło zdolność mobilizacyjną organizacji partyjnych oraz przyczyniło się do wzrostu ich działalności.

Wzrost aktywności szczególnie uwidocznił się podczas wyborów do władz partyjnych. W bardzo wielu wypadkach wybierano do egzekutyw uczestników szkolenia partyjnego, np. tow. Hordejuk został sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej ŁZWANN A-21, tow. Feliks Raduszyński został wybrany sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPB im. Rewolucji 1905 roku, tow. Różańska została wybrana sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w ZPDz. im. Wojska Polskiego, na Dzielni. Górnej-Prawej ZZPP Kombinat Łódź-Południe, stu chacz kursu, tow. Borowicz został wybrany I sekretarzem podst. organi zacji partyjnej w ZPDz. im. Wojska Polskiego, a obecnie pełni funkcję referenta Wydziału Propagandy w Dzielnicy, tow. Krystyna Postusz na po przeszkoleniu wybrana została do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, obecnie jest instruktorem - praktykantem w Komitecie Łódzkim.

Można byłoby takich przykładów podać ogromną ilość.

Do znacznych osiągnięć szkolenia partyjnego należy również zasilenie podstawowych organizacji kadrą przeszkolonych agitatorów - 2.917 absolwentów kursów wyrosło na agitatorów.

Poza tym zakwalifikowano 604 ab-

solwentów na prelegentów i 667 na wykładowców. Wzmocniło to poważnie aktywność propagandowy Komitetów Dzielnicowych.

Do osiągnięć w naszej pracy szkolnej należy także zaliczyć fakt wydatnego zwiększenia się kadry wykładowców, których ilość wzrosła w toku szkolenia z 258 do 439.

(Dalszy ciąg na str. 2).

## Deklaracja radziecka w ONZ o usunięciu groźby wojny

### o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów - przedmiotem obrad Komisji Politycznej

NOWY JORK (PAP). - Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wzięła w sobotę dyskusję nad projektem rezolucji Iraku i Syrii w sprawie punktu porządku dziennego „wspólna akcja na rzecz pokoju”.

Projekt rezolucji, po wniesieniu przez jej autorów licznych poprawek, zgłoszonych w czasie poprzedniej dyskusji, zaleca, aby stał członkiem Rady Bezpieczeństwa:

a) zebrał się i omówił zbiorowo lub w innym trybie, a jeśli okaże się konieczne, to również z innymi zainteresowanymi państwami wszystkie problemy, które mogą zagrażać pokojowi międzynarodowemu i utrudniać pracę Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu rozwiązania głównych rozbieżności i osiągnięcia porozumienia zgodnie z duchem i literą Karty;

b) zawiadomił Zgromadzenie Ogólne, a jeśli ono nie będzie obradowało, to członków Organizacji Narodów Zjednoczonych, o wyni-

## Wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnicstwa oszczędnościowego

### Apel tow. W. Chajta z ZPW im. Wiosny Ludów

Ja, palacz kotłowy z ZPW im. Wiosny Ludów w Łodzi, pragnąc uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, zobowiązałem się oszczędzać dziennie pół tony węgla.

Zobowiązanie swoje wykonuję od dnia 4 bm. Zaoszczędziłem już 5 i pół ton węgla. Moja metoda pracy polega na równomiernym rozsypaniu węgla po całym ruszku. Poza tym wybieram szlakaę co półtorej godziny, zamiast jak dotąd co 2 godziny, starając się utrzymać mniejszą ilość wody w kotle.

W związku z tym, że oszczędność węgla może w naszej walce o przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego przynieść milionowe sumy oszczędności, a moja metoda oszczędzania może być za-

stosowana we wszystkich kotłowniach w kraju, wzywam wszystkich palaczy kotłowych do współzawodnicstwa oszczędnościowego na cześć 33 Rocznic Rewolucji Październikowej. Zaznaczam, że za moim przykładem przystąpił już do współzawodnicstwa oszczędnościowego mój zmianowy palacz, tow. Fran ciszek Moric. Zaoszczędził on już 1.000 kg węgla w ciągu 2 dni.

Uważam, że nowy ruch współzawodnicstwa wśród palaczy będzie godną odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na zakusy podżegaczy wojennych, będzie najlepszym naszym udziałem w walce o pokój.

W. Chajt  
palacz kotłowni ZPW  
im. Wiosny Ludów w Łodzi.

## Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża występuje przeciwko broni atomowej

GENEWA (PAP). W Monaco odbyło się posiedzenie Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, na którym uchwalono rezolucję potępiającą stosowanie broni atomowej i innych narzędzi masowej zagłady ludzi.

Rezolucja wzywa wszystkie Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Czerwonego Półksiężyca, Czerwonego Łwa i Czerwonego Słoica oraz wszystkich członków tych Towarzystw na całym świecie, aby prac-

wali nad utrwaleniem pokoju między wszystkimi narodami. Jednocześnie rezolucja jak najkategoryczniej domaga się od wszystkich rządów, aby podjęły najskuteczniejsze kroki w celu zapobieżenia stosowaniu broni atomowej i innych masowych środków zagłady ludzi, jako niedających się pogodzić z godnością i sumieniem narodów.

Rezolucja przyjęta została 42 głosami przy 2 wstrzymujących się.

każ swoich narad, jeśli tylko będzie to celowe.

Minister Wyszynski zaproponował, aby w rezolucji pojęcie „stał członkiem” zostało rozszyfrowane, aby powiedziane było wyraźnie, że Chiny powinny być reprezentowane przez legalnego przedstawiciela, tj. przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej.

Przeciwko poprawce radzieckiej wystąpił przedstawiciel grupy kuomintangowskiej, który oświadczył, że przyjęcie rezolucji wykracza poza kompetencje Komisji Politycznej.

Przewodniczący Komisji delegat Kolumbii Arbelaez poparł wniosek kuomintangowca, że poprawka radziecka powinna być uznana za „nie możliwą do przyjęcia”.

W głosowaniu za decyzją przewo-

dniczającego wypowiedziało się 26 delegatów, przeciwko - 13 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Anglia, Indie, Norwegia, Argentyna i inne). Wstrzymało się od głosowania 16 delegatów (USA, Burma, Syria i in.).

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji Iraku i Syrii, który został przyjęty jednogłośnie.

Przyjęcie rezolucji iracko - syryjskiej zakończyło dyskusję nad punktem porządku dziennego, nazwanym „wspólna akcja na rzecz pokoju”.

W poniedziałek Komisja przystąpi do rozpatrywania zgłoszonej przez mtn. Wyszynskiego „DEKLARACJI O USUNIĘCIU GROŹBY WOJNY ORAZ O UTRWALENIU POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”.

## Entuzjazm pracy narodu radzieckiego - wyrazem gorącego umiłowania pokoju

### Pritt obala oszczerstwa prasy angielskiej

LONDYN (PAP). - W zachodnim Londynie odbył się w sobotę z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Angielsko - Radzieckiej wiec, na którym b. członek Parlamentu, niezależny laburzysta D. N. Pritt i jego małżonka poinformowali zebranych o wrażeniach z niedawnej osmiodniowej podróży po Związku Radzieckim.

Nawiązując do ogłaszanych obecnie w prasie brytyjskiej oszczerczych artykułów antyradzieckich, pani Pritt oświadczyła, że była wstrząśnięta, gdy po powrocie do

Angli przeczytała te artykuły. Pani Pritt podkreśliła niebywały entuzjazm z jakim naród radziecki pracuje nad rozwojem kraju. W przeciwieństwie do Anglii - powiedziała p. Pritt - w Związku Radzieckim mówi się o wojnie tylko jako o strasznej katastrofie, której należy zapobiec.

D. N. Pritt mówił o ufnosci i wierze, z jaką naród radziecki patrzy w przyszłość oraz poinformował zebranych o realizowanych obecnie planach nawodnienia pustyni i budowy olbrzymich elektrowni wodnych. Realizacja tych planów obala całkowicie oszczerze twierdzenia, jakoby Związek Radziecki przygotowywał się do wojny.

Gdy naród angielski pozna prawdę, że groźba wojny nie pochodzi ze strony Związku Radzieckiego - powiedział Pritt - to wówczas usunie on niebezpieczeństwo wojny, pochodzące z tych kół amerykańskich i angielskich, które rzeczywiście dążą do wojny.

## Droga zdrady narodowej

Antyludowa haniebna droga zdrady narodowej reakcji polskiej w okresie okupowania Polski przez faszystowskie hordy hitlerowskie, znaczną rolę w niej odegrała grupa synów Polski i żołnierzy Armii Radzieckiej - morderców przez szereg oddziałów AK wspólnie z hitlerowskimi oddziałami wojskowymi.

Reakcja polska wszelkimi siłami walczyła z wszystkimi, którzy skupili się wokół Polskiej Partii Robotniczej - partii, która od chwili swego powstania postawiła sobie za cel zgrupowanie wokół siebie patriotycznej i szczerze demokratycznej części narodu polskiego do walki z okupantem.

Akt oskarżenia podkreśla, że dowództwo AK i delegatura przywiązywały specjalne znaczenie do zwalczania ruchu demokratycznego i partyzanckiego na terenach zabużńskich.

## Na służbie u gestapowców

Oskarżony Antoni Olechnowicz był wówczas komendantem inspektora „A”, w którego skład wchodziła komenda miasta Wilna i podległe powiaty. Jako komendantowi inspektora podporządkowane mu były działające na tym terenie silnie uzbrojone bandy leśne. Jednym z dowódców tych bandyckich oddziałów zbrojnych był osk. Zygmunt Szendzielarz, pseudonim „Łupaszko”.

Bandy te zwane „brygadami” z rozkazu dowództwa okręgu AK i przy pomocy miejscowych wojsk hitlerowskich.

## Inauguracyjne obrady Komitetu Kultury Fizycznej w Nowej Hucie

KRAKÓW (PAP). - W obecności przewodniczącego GKPP pos. Motyki, przedstawicieli Partii, związków zawodowych, WKFF, delegacji zrzeszeń sportowych, klubów i kół oraz kilkuset junaków brygad SP i ZMP odbyło się w Nowej Hucie pierwsze plenarne zebranie nowoutworzonego Komitetu Kultury Fizycznej miasta Nowa Huta.

## Uroczyste przedstawienie w teatrze „Lutnia”

Onegdaj w łódzkim teatrze „Lutnia”, wystawiającym z wielkim powodzeniem piękna operetkę znanego radzieckiego kompozytora Dunajewskiego, pt. „Swobodny wiatr”, odbyło się uroczyste przedstawienie na które przybył przedstawiciel ambasady ZSRR, Saffrow, przedstawiciel Partii, Zarz. Główn. ZPPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki.







# Podniesiemy szkolenie partyjne na wyższy poziom

## Uprzystępnimy naukę Marksa – Engelsa – Lenina – Stalina

### szeregiem rzeszom członków naszej Partii

Z dyskusji na Plenum Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

**Kazimierz Olejniczak**  
Kierownik Wydziału Kadr KŁ PZPR.

## Szkoleniem partyjnym nie można kierować zza biurka

Nasze instancje partyjne pełniły zasadniczo rolę przy wyznaczaniu kandydatów na kursy szkoleniowe oraz na wykładowców. Tym bledem było mechaniczne wyznaczanie ludzi, bez przeprowadzania z nimi indywidualnych rozmów, bez zorientowania się jaki jest ich poziom ideologiczny, bez sprawdzenia co ci ludzie umieją, jakie mają zamiary na przyszłość, czy będą pracować w naszym aparacie partyjnym.

Zdarzało się często, że kładliśmy wiele trudu w szkolenie towarzyszy, którzy potem okazali się albo nieodpowiedni do pracy partyjnej, albo obciążeni jakimś balastem, który dyskwalifikował ich do tej pracy. Ten biurokratyczny system t. zw. „wyznaczania” towarzyszy był między innymi przyczyną niepełnego wykorzystywania przeszkolonych kadr i niedostatecznego poziomu zarówno wykładowców jak i słuchaczy.

Trzeba raz na zawsze zerwać z taką biurokratyczną robotą. Trzeba widzieć żywych ludzi, rozmawiać z nimi, wejrzeć w ich sprawy, upewnić się, że z tych ludzi po ukończeniu kursów szkoleniowych Partia będzie miała

pożytek. Trzeba przemówić także do tych robotników którzy nie wyżyli się zakorzenieniem przed wojną uczucia niższości i niesłusznie sądzą, że nie potrafią opanować programu nauczania. Podstawowe organizacje partyjne powinny prowadzić w zakładach pracy szeroką propagandę szkolenia partyjnego. Propaganda ta winna przemówić do wszystkich członków organizacji i postawić przed nimi konieczność pracy nad sobą, nad pogłębieniem uświadomienia ideologicznego.

**Janina Warzak**

Kierownik Wydziału Kobięcego KŁ PZPR.

## Objąć szkoleniem jak najszersze masy kobiet

W Łodzi, gdzie kobiety stanowią 67 proc. ogółu zatrudnionych i 30 proc. — ogółu członków łódzkiej organizacji partyjnej, zagadnienie szkolenia ideologicznego kobiet, ma szczególnie ważne i rozstrzygające znaczenie. Szkolenie ideologiczne czyni bowiem z kobiety świadomą bojowniczkę o wykonanie wielkich i odpowiedzialnych zadań, które



Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR obraduje

nakłada na nas Plan 6-letni, daje jej do ręki niezawodny oręż do zbudowania w Polsce podsiatki socjalizmu.

Trzeba sobie szczerze powiedzieć, że łódzka organizacja partyjna dotychczas nie doceniała sprawy szkolenia kobiet. Na 10.521 kobiet — członkiń Partii, przeszkolono zaledwie 2.539. Komitety dzielnicowe oraz komitety zakładowe nie przywiązywały większej wagi do sprawy doboru kobiet na szkolenie, przeprowadzając je mechanicznie, bez porozumienia się z kandydatkami. Takie postępowanie doprowadzało do tego, że wiele towarzyszek wyznaczonych na szkolenie, nie uczęszczało na nie, powołując się na najbardziej różnorodne przyczyny.

A przecież, gdyby w porozumieniu z radą zakładową rozpatrzyć warunki naszych kobiet członkiń Partii, można by wspólnie ustalić odpowiadające im godziny szkolenia partyjnego, można by spowodować, aby dzieci ich w te dni dłużej zatrzymywano w żłobkach i przedszkolach itp.

Kobiety pragną się uczyć. Świadcza o tym wypowiedzi absolwentek kursów, które z ra-

dością stwierdzają, że poznanie nauki marksistowsko-leninowskiej otworzyło im oczy na wiele nieznanych dotychczas spraw i pokazało im jasną drogę, po której mają kroczyć.

Trzeba jednak zasygnalizować pewien niepokojący fakt. Otóż zdarza się często, że kobiety przeszkolone nie bywają wykorzystywane w pracy partyjnej. Taki wypadek nastąpił m. in. w ZPO im. Próchnika, gdzie tow. Walerkówna po ukończeniu 3 miesięcznej Szkoły Wajdowskiej pracowała nadal, jako szwaczka. Nie wykorzystano jej do pracy w aparacie partyjnym choć jest do tej pracy przygotowana.

Komitety dzielnicowe zbyt mało troszcza się o szkolenie aktywów kobiecego. Czyż to nie karygodny fakt, że w Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet, KD Śródmieście do tej pory nie zorganizował szkolenia ideologicznego? Ponad 40 zatrudnionych tam członkiń Partii nie ukończyło dotychczas żadnego kursu. A przecież prowadzi one w terenie odpowiedzialną robotę. Jakże więc mają unikać błędów, jak ustosunkować się wobec podstawowych zagadnień, z którymi spotykają się na każdym kroku? Gdy rozszerzyć się dokładnie, to wszędzie, w każdym zakładzie pracy, widzimy aktywistki dotychczas niewyższkolenione.

Dlatego też w bieżącym okresie szkoleniowym, wszystkie nasze instancje partyjne winny zanalizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia na odcinku kobiecym i położyć szczególny nacisk na konieczność przeszkolenia jak najszerszych mas kobiecych. Z pomocą naszym organizacjom partyjnym pośpieszą rady kobiece.

Łódź — to przede wszystkim kobiety. Zapoznaliśmy je jak najszybciej z ożywczej i twórczej nauką marksizmu-leninizmu. Uczynimy z nich czołowe bojowniczkę o wykonanie wskazań naszej Partii, o zrealizowanie Planu 6-letniego.

**Edmund Król**

Instruktor Wydziału Szkolenia Partyjnego KC PZPR.

## Egzekutywy winny troskliwie zajmować się sprawami szkolenia partyjnego

Uchwała Biura Politycznego KC stawia przed instancjami partyjnymi konieczność usilnej walki o podniesienie jakości nauczania na kursach partyjnych.

W poprzednim okresie dość szeroko rozwinięliśmy sieć szkolenia partyjnego, lecz nie przywiązywaliśmy dostatecznej wagi do treści nauczania.

Stąd wynikały różne braki i niedomagania w szkoleniu ideologicznym.

W chwili obecnej walczymy o podniesienie pracy kursów szkoleniowych na coraz wyższy poziom, walczymy o usprawnienie i ulepszenie pracy wykładowców. Nie więc dziwnego, że tym większe zadania i odpowiedzialność spoczywają na egzekutywach na szczeblu organizacji.

Jeszcze nie wszystkie egzekutywy wypełniają należycie swoje obowiązki w dziedzinie szkolenia. Niedawno byłem obecny na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji part. ZPB im. I Maja poświęconej sprawie szkolenia partyjnego. Na posiedzeniu tym należało oczywiście omówić dotychczasowe doświadczenia, towarzysze winni byli wskazać na błędy czy to w pracy wykładow-

ców czy kierowników organizacyjnych, i złożyć sprawozdanie z frekwencji na kursach. A tymczasem nie usłyszeliśmy ani jednego zdania na ten temat, prócz frazesów, że „trzeba zważyć błądy” że „zrobimy przełom w szkoleniu” i t. d.

Oto przykład jak omawiano zagadnienia szkolenia partyjnego na niektórych egzekutywach organizacyjnych. Z taką metodą pracy trzeba, towarzysze, jak najszybciej skończyć. Na posiedzeniu egzekutywy trzeba przychodzić z faktami, trzeba operować cyframi, konkretnymi przykładami, trzeba analizować dokładnie dotychczasowe wyniki szkolenia i wspólnie pracować nad usunięciem błędów. Tylko wtedy podniesiemy jakość naszego nauczania. Tylko wtedy będziemy skutecznie czuwać i współpracować z wykładowcami, będziemy pogłębiać treść szkolenia partyjnego.

Gdy w porę chwycimy za słabsze ognia i wzmocnimy je, to nigdy nie dopuścimy do osłabienia pracy kursów szkoleniowych, które są podstawowym warunkiem wychowania bojowych, aktywnych kadr partyjnych.

**Józef Szmoja**

II sekretarz KD Rudą Pabianicką.

## Zebranie partyjne — jedną z form szkolenia

Jedną z form oddziaływania ideologicznego jest zebranie partyjne. Na zebraniu partyjnym członkowie organizacji zapoznają się z uchwałami swoich instancji partyjnych, omawiają formy i sposoby wcielania tych uchwał w życie, dzielą się doświadczeniami swej pracy w terenie.

Wywiązująca się dyskusja, omawianie wytycznych naszych władz partyjnych — uczy towarzyszy realizować linię naszej Partii, wdrażając ich do dyscypliny, wskazując, jak pokonywać trudności i bojowo wypełniać odpowiedzialne zadanie.

Trzeba przyznać, że na terenie naszej dzielnicy frekwencja na zebraniach partyjnych pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Należy także podnieść poziom tych zebrań. Zebrania partyjne między innymi powinny służyć wydatną pomocą egzekutywie przy czuwaniu nad

przebiegiem szkolenia ideologicznego. Nie brakowało u nas wypadków, że wśród wykładowców znajdowaliśmy ludzi wręcz obcych i wrogo usposobionych wobec Polskiej Ludowej, że na szkolenie partyjne kierowano jednostki, z których Partia nie miała następnie żadnego pożytku, gdyż uchwały się od roboty partyjnej. Mieliśmy na przykład w ZPB im. Armii Ludowej dyrektora, który nie uczęszczał na szkolenie, uważając, że jego — dyrektora — to nie... obowiązuje.

O tych wszystkich faktach Dzielnicowa dowiedziała się zbyt późno. Nie sygnalizowali o nich towarzysze na zebraniach partyjnych. Dla tego też, rozbudowując kursy szkoleniowe, podnosząc jakość szkolenia partyjnego winniśmy jednocześnie więcej troski poświęcać sprawie organizowania zebrań partyjnych, na których powinno się poznawać naszych towarzyszy partyjnych i podnosić ich poziom ideologiczny.

**Stefan Adamiak**

Wykładowca w ZPB im. Marchlewskiego.

## Każdy przeszkolony towarzysz musi być racjonalnie wykorzystany

W ubiegłym roku szkoleniowym istniało w naszych zakładach 13 kursów partyjnych. Nie-

stęty, trzeba przyznać, że kursy te nie stały na odpowiednim poziomie, że brak było nad nimi kontroli i opieki ze strony egzekutyw podstawowej i oddziałowych organizacji. Brak było również troski o jakość nauczania. Zdarzały się wypadki rozpadania się kursów.

Najlepszym dowodem słabego poziomu tych kursów jest fakt, że z 303 słuchaczy ukończyło szkolenie tylko 27 osób.

W bieżącym okresie szkoleniowym widzimy już poważną poprawę w dziedzinie szkolenia partyjnego. Zorganizowano u nas 31 kursów. Poprawił się ich skład socjalny — 80 proc. to robotnicy, bezpośrednio związani z produkcją. Zmienił się też na korzyść skład socjalny słuchaczy wieczorowej szkoły.

Należało by jednak zwrócić uwagę na ważne zagadnienie, które dotyczy także i nas, mianowicie, na konieczność racjonalnego wykorzystania w pracy partyjnej absolwentów szkół.

Naszym hasłem winno być: każdy przeszkolony towarzysz — aktywny partyjny, każdy przez szkołę towarzysz wzmacniany nasz aparat partyjny.

Chcę zakomunikować uczestnikom dzisiejszego Plenum, że to biny są, żeby uczestnicy szkolenia jak najwięcej skorzystali na kursach partyjnych. Wykładowcy kursów co tydzień organizują krótkie narady, na których następuje wymiana doświadczeń, omówienie osiągnięć i braków. W ten sposób wspólnie pracujemy nad podniesieniem poziomu naszej pracy, zdając sobie sprawę, że od tego, jak my pracujemy, zależą wyniki szkolenia wielu towarzyszy.

**Jan Toma**

I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy ZPB im. Dzierżyńskiego

## Zadania kierowników organizacyjnych kursów szkoleniowych



też łączności z nimi, dzięki kontroli wzrasta u nas dyscyplina na kursach partyjnych, wzrasta wśród towarzyszy zrozumienie konieczności szkolenia ideologicznego.

Wyniki szkolenia znajdują najlepsze odbicie w naszych osiągnięciach produkcyjnych.

**Józef Lebenbaum**

z-ca kierownika Wydz. Propagandy ZŁ ZMP.

## O właściwe formy szkolenia ideologicznego wśród młodzieży

Organizacja ZMP-owska w Łodzi, uruchamiając w ub. r. kursy szkolenia ideologicznego, popełniła poważne błędy.

Nie korzystaliśmy z pomocy Partii. W rezultacie tego na zorganizowanych 85 kursach 1-stopnia objęliśmy szkoleniem w przeważającej części młodzież szkół średnich, nie zwracając uwagi na młodzież robotniczą. Podobnie też postąpiono w doborze wykładowców, opierając się prawie wyłącznie na wykładowcach spośród inteligencji. Ludzie ci, oderwani od zakładów pracy, od pulsującego pełnym rytmem życia fabrycznego, wykładali w sposób szkolarski, monotony, nie nasycając wykładowców przykładami z życia. Nie też dziwnego, że kursy rozpadły się i w wielu wypadkach nie doprowadzono ich do końca.

Z drugiej strony panował u nas pogląd, że zajęcia na kursach nie powinny się różnić od zajęć szkolenia partyjnego. A przecież dla wielu młodzieźców, nie przygotowanych jeszcze do takiego poziomu, wykłady nie były całkowicie zrozumiałe.

Uchwała Rady Naczelnej ZMP pozwoliła dostarczyć nasze błędy. W bieżącym roku szkoleniowym zmieniliśmy styl pracy. Przy pomocy Partii przeprowadziliśmy właściwy dobór słuchaczy. Obecnie obejmujemy szkoleniem ideologicznym 5000 słuchaczy w tym przeważającą część robotników. Wzmocniło wydatnie kadry naszych wykładowców. Konieczny jest jednak stały instruktaż ze strony Partii oraz dalsza pomoc w ulepszeniu form szkolenia ZMP-owców.

Poczyniliśmy już w tym kierunku pierwsze kroki. Postanowiliśmy zaktualizować tematykę wykładów szkolnych. Kiedy mówimy o Komsomole, to nawiązujemy do żywych przykładów bohaterów komsomolców radzieckich, jak np. Pawła Korczagina, Zoji Kosmodemiańskiej, Olega Koszewoia i innych.

Gdy zajmujemy się nowymi formami oszczędnościowymi w przemyśle, nawiązujemy do wspólnie znanej metody pracy Lidii Korabielnikowej, wskazując jednocześnie na możliwość wprowadzenia tych metod w naszych zakładach pracy. Uważam, że zajęcia szkoleniowe wśród młodzieży powinny być prowadzone w sposób żywy, ciekawy, powinny mieć takie formy, które by najbardziej do naszej młodzieży przemawiały.

**Walentyna Wende**

Dyr. Głównego Instytutu Włókiennictwa

## Błędne teorie o „obiektywizmie nauki” przynoszą wiele szkody

### Konieczne jest przeszkolenie pracowników naukowych

Wśród wielu jeszcze osób — Polacy pokutuje nieczym nieuświadomiony kult dla różnych pseudo-naukowców. W rzeczywistości zaś stwierdzamy, że ci, tzw. „naukowcy”, broniący teorii „czystej nauki” usiłują zachwacać nasze umysły i życie idealistycznymi poglądami.

Odbija się to szczególnie szkodliwie na rozwoju życia gospodarczego. Naukowcy ci, zatrudnieni bowiem w różnych instytucjach badawczych, opracowują swe tematy w sposób zagmatwany i nie nadający się czystości do zastosowania w życiu. W wielu wypadkach narażają i to bardzo poważnie wydatki.

Dlatego tak się dzieje? Dlatego, że nie opanowaliśmy jeszcze w tym stopniu teorii naukowej, co zagadnienia produkcyjne, rolnictwo itp.

W naszym Instytucie Włókiennictwa krzewi się jeszcze wśród wielu towarzyszy przesadne uzna nie dla niektórych tego rodzaju „naukowców”. Wynika to z tego, że niektórzy towarzysze nie są jeszcze na tyle uzbrojeni w teorię marksizmu-leninizmu, by móc śmiało i bez ogródek zbijać różne fałszywe i szkodliwe poglądy oraz teorii o tych pseudo-naukowców. A trzeba powiedzieć, że

wszystkie te teorii mają zwykle jedną wspólną cechę: przeszkadzają nam we wprowadzeniu nowej techniki do przemysłu.

W Instytucie Włókiennictwa mamy jeszcze, niestety, sporo takich konserwatywistów. Pracują tu jeszcze miłośnicy tzw. „czystej nauki”. Twierdzą oni, że „nauka jest obiektywna” i że „nie może dawać żadnych konkretnych wniosków do zastosowania w praktyce”. I nic dziwnego, że opracowa na przez nich tematyka stanowi odzwierciedlenie tych poglądów. Nie korzystają ci zaskorupieni w rutynizmie pracownicy z doświadczeń nauki radzieckiej, holdując raczej szkodliwym wpływem kosmopolitycznym.

Dla ilustracji przytoczę charakterystyczny przykład: w celu ulepszenia produkcji wełny należało opracować temat o jej klasyfikacji. Według projektu niektórych naszych tzw. „naukowców” należało temat rozszerzyć do „klasyfikacji wełny całego świata”. Proponowali więc oni zwołanie komisji, składającej się z 60 osób. Komisja ta zajmowałaby się przez szereg miesięcy, a może na wet i lat badaniem tego zagadnienia. Koszty tej imprezy miały sięgnąć około 150 milionów zł. A przecież chodziło o prostą rzecz: o klasyfikację wełny powszechnie

używanej w naszej produkcji krajowej.

I co się okazało? Jeden z naszych towarzyszy przyniósł pewnego dnia dwie radzieckie książki, w których w jasny i zrozumiały dla wszystkich sposób opracowano jest problem klasyfikacji interesujących nas gatunków wełny.

Z tego faktu należy wysnuć odpowiedni wniosek: nie nauczyliśmy się jeszcze ujawniać i demaskować ukrytych niekiedy w sprytny sposób wrogich teorii, zwłaszcza na odcinku badań naukowych w przemyśle, nie nauczyliśmy się jeszcze korzystać pełną garścią z bezcennych doświadczeń radzieckich. Również nie umiemy jeszcze przekonać przy pomocy właściwej argumentacji pewnej części personelu technicznego w przemyśle, wyroku jego konserwatywne ustosunkowanie wobec nowatorstwa. I dla tego, gdy na dzisiejszym Plenum omawiamy konieczność ulepszenia form i metod pracy szkolenia ideologicznego, musimy zwrócić baczniejszą uwagę na pogłębienie wiedzy marksistowskiej u pracowników naukowych, ażeby mogli śmiało i odważnie ujawniać, demaskować i rozbić wrogi, kosmopolityczny teorie o „obiektywizmie nauki”.



Z zagadnień racjonalizatorstwa (II)

O umasowienie ruchu racjonalizatorskiego

W każdym najlepiej nawet technicznie i organizacyjnie postawionym przedsiębiorstwie istnieją jeszcze ukryte wewnętrzne rezerwy, istnieją możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy, czy też lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, podniesienia jakości produkcji, zmniejszenia braków i strat, oszczędniejszego zużycia materiałów itp.

W szczególności jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących rozwój racjonalizatorstwa, jest często niedostateczne uświadomienie załóg co do stojących przed nimi w tej dziedzinie zadań i co do możliwości, stwarzanych przez obowiązujące przepisy o rozwoju racjonalizatorstwa i pomocy dla racjonalizatorów.

Wszystko to powoduje niedostateczne jeszcze wykorzystanie jednej z najcenniejszych rezerw, o której tow. Molotow na XVIII Zjeździe WKP(b) mówił: „Wykryjemy nowe ogromne rezerwy, gdy wykażemy prawdziwą troskę o naszych licznych wynalazców, racjonalizatorów i ich pomocników. Należy czynnie, za pomocą środków materialnych i społecznych, popierać i forsować tę sprawę, jak to uczy towarzyszą Stalin”.

W oddziale I ZPW im. A. Struga nie zwalcza się marnotrawstwa Aby wypełnić zobowiązania październikowe trzeba usprawnić pracę

Uplynie wiele czasu, zanim odnalazli w węzowej szpulce koniec nitki watkowej. Ale tkaczka nie tyko traciła czas, lecz równocześnie niszczyła watek, gdyż wyciągała wciąż nowe jego kawałki, które rzucała do odpadków, a końca jak nie ma, tak nie ma.

Do tych szpularek to już cierpliwości brakuje! — mówi zdenerwowana. — Ciągłe im się powtarza, aby koniec nitki zostawiały na wierzchu, — a one stale robią po swojemu. I oto taki skutek — doruca tkaczka, wskazując na garść wateku, który powędrował do odpadków.

two oddziału w celu zmniejszenia ilości odpadków i jak przeciwdziałała gromadzeniu się tych odpadków w tkalni? Tow. Henryk Jóźwiak, odpowiedzialny za wydawanie wateku stwierdza, że oddawane przez każdego tkacza odpadki są ważone dokładnie. Oczywiście dzięki temu wychodzi na jaw, iż jest wielu tkaczy, oddających znacznie większe ilości odpadków, niż pozostali. A więc, prócz szpularek, które nieumiejętnie przez wijały, marnują watek i tkaczce, nie wyrabiając go do końca. Niestety, w stosunku do nich nie są wyciągane żadne konsekwencje.

Walka o planowy skup zboża trwa

Wiesz nasza realizuje planowy skup zboża. Wysiłkiem pracującego chłopstwa akcja skupu przebiega pomyślnie. Wiele gromad, gmin i powiatów znacznie przekroczyło plan skupu za ubiegły miesiąc. W ogólnym obrachunku wykonaliśmy plan skupu w sierpniu w 102 proc. i we wrześniu w 105 proc. Sa to nie wątpliwe osiągnięcia, świadczące o tym, że nasza pracująca wieś coraz lepiej rozumie znaczenie planowego skupu zboża, zabezpieczającego w chleb masę pracującą i chroniącego przez stałe opłacalne ceny interesy małego i średniorolnego chłopca. Pomyślnie przebiega na ogół również dostawa zboża w bieżącym miesiącu.

zacji partyjnych w tym powiecie, które nie dostrzegły szeregu przejawów walki klasowej, toczącej się wokół zagadnienia skupu. Towarzysze z Radomska np. za dowolili się tylko konferencjami w sprawie skupu na szczeblu gminnym, nie sięgając do gromad i podstawowych organizacji partyjnych. Skutek był taki, że bogacze zboża nie sprzedawali, bądź też jak np. w gminie Gidle, chcąc się wymigać od sprzedaży, uskarżali się na brak maszyn omlotowych. Gdy jednak maszyny sprowadzono i wymłociono zboże, chwytali się nowych wykrętów.

jeszcze gdzieś niegdzie ma miejsce. Trzeba natomiast wyjść w teren do gromad i na punkty skupu, gdzie walka o skup się toczy, a także częściej zachodzić do zagród i w bezpośredniej rozmowie wyjaśnić chłopu znaczenie planowego skupu zboża.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Oddziałowa organizacja partyjna także nie wykazuje starań w celu zmniejszenia ilości odpadków. Nie stanowi ona tutaj człowiego, bojącego oddziału załogi. Towarzysze sami stwierdzają, że dyscyplina jest tutaj słabo przestrzegana. Organizacja nie żyje produkcją. Związane z nią zagadnienia nie są omawiane ani na zebraniach egzekutywy, ani na zebraniach organizacji oddziałowej. Uderza też brak zainteresowania się oddziałem i ze strony podstawowej organizacji partyjnej. Nie widzi się, że w podobnych warunkach organizacja partyjna nie walczy zdecydowanie o podniesienie produkcji, o doprowadzenie do minimum odsetka odpadków, świadczących o nieoszczędnej, marnotrawnej gospodarce.

Zagadnienie rozwoju ekonomicznego — stałego podnoszenia gospodarki — radzieckiej na coraz wyższy poziom — stało się w ZSRR przedmiotem troski szerokiej masy robotniczej; entuzjazm pracy tych mas, ich niewyczerpane siły twórcze stwarzały potężny ruch współzawodniczący pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Ogromna armia nowatorów radzieckich daje swej socjalistycznej ojczyźnie co rok setki tysięcy wynalazków racjonalizatorskich i wynalazków, które przyniosły gospodarce narodowej ZSRR miliony rubli oszczędności. W przemyśle radzieckim co siódmy robotnik jest wynalazcą lub racjonalizatorem: są przedsiębiorstwa, jak np. moskiewski kombinat twardej stali, gdzie 60—70 proc. wynalazców i racjonalizatorów — krąży tuje spośród robotników i majstrów-praktyków; w kombinacie jedwabniczym „Czerwona Róża” codziennie rodzi się nowy wynalazek lub wniosek racjonalizatorski.

W akcji skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W akcją skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, zmniejszyć zużycie surowca. Zobowiązania załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w Kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doskonalenia zawodowego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

Nowy stosunek robotników do pracy, wynikający z poczucia, że są współgospodarzami przedsiębiorstwa, stanowi największą siłę rozwojową naszego przemysłu. Jest to przyczyną wzrostu z dnia na dzień ilości wynalazców w dziedzinie techniki produkcji oraz organizatorów przemysłu spośród robotników.

W akcją skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W akcją skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, zmniejszyć zużycie surowca. Zobowiązania załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w Kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doskonalenia zawodowego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

Mimo szybkiego rozwoju ruchu racjonalizatorskiego na polu dalszego jego umasowienia, jest jeszcze dużo do zrobienia. Dla popierania i rozwoju nowatorstwa i racjonalizatorstwa stworzono wprawdzie system premiowania pomysłów, komisje ocen pomysłów, referaty i wydzielone wydziały wyznaczości robotniczej, kluby racjonalizatorskie, zbiory tematów dla racjonalizatorów, pomoc techniczną racjonalizatorom. Jednakże cały mechanizm popierania tego ruchu bynajmniej nie wszędzie już działa, a tym bardziej nie wszędzie działa sprawnie. Nie wszędzie ruch racjonalizatorski i sami racjonalizatorzy doznają potrzebnej opieki i pomocy. Stanowi to hamulec dla rozwoju wy-

W akcją skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W akcją skupu zboża na terenie pow. radomszczańskiego nie uaktywniono również organizacji społecznych, zbyt mało interesowano się pracą „trójek”, które wobec tego miały często charakter przypadkowy, a w niektórych wypadkach były podatnym narzędziem w ręku wroga klasowego. W gromadzie Kotwina np. „trójka” wyznaczyła wszystkim gospodarzom bez względu na ich pozycję klasową jednakową ilość zboża do dostawy. I tak dwukrotnie gospodarzowi Stanisławowi Ostojewskiemu wymierzono 8 metrów, tj. tyle, co Stefanowi Koziołowi posiadającemu 9 ha oraz Wincentemu Samborowi, który na przedwzrostku sprzedał zboże po spekulacyjnych cenach.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Sprawnie pracujące szpularki, na pewno chętnie podzieliłyby się swymi doświadczeniami z towarzyszkami pracy. Nikt jednak nie podsunął im tej myśli.

A przecież załoga całego kombinatu ZPW im. Andrzeja Struga zobowiązała się w ramach Czynu Październikowego zmniejszyć ilość odpadków, podnieść jakość produkcji, zmniejszyć zużycie surowca. Zobowiązania załogi ZPW im. Struga opiewają na około 17 milionów złotych. Oddział I stanowi poważną pozycję w Kombinacie. Jeżeli oddział ten nie przystąpi natychmiast do planowej walki z nadmiarem odpadków, jeżeli nie zorganizuje doskonalenia zawodowego w szpularni, nie wprowadzi ścisłej kontroli zużycia surowca — to kombinat w skali ogólnej nie zdoła dotrzymać swych zobowiązań. A do tego nie wolno dopuścić.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

W oddziale I odpadki stanowią około 4 proc. przerabianego surowca. Co czyni kierownictwo i rada zakładowa, aby zapobiec powstawaniu tak wielkiej ilości odpadków? Trzeba powiedzieć szczerze, że rada zakładowa nie postarała się wcale o zorganizowanie i rozwinięcie w szpularni odpowiedzialności o ilość i jakość produkcji. Nie troszczyła się także o rozpoznanie metod pracy wykwalifikowanych szpularek. A można to było uczynić, chociażby w ramach zobowiązań na cześć 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Spojrzenie na nowe Niemcy (II)

Nieodłączna część obozu pokoju

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Nowe Niemcy to kraj pokoju. Siły pragnące wojny zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlikwidowane. Podczas, gdy w strefach zachodnich amerykańscy imperialiści mobilizują niemieckich odwetowców dla nowej wojny, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się mobilizacja sił pokojowych dla przeciwstawienia się amerykańskiemu planowi wojennemu i nie dopuszczenia do tego, by część narodu niemieckiego mogła się stać ich narzędziem.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Dowody bestialstwa amerykańskich agresorów imperialistycznych



Wydobywanie zabitych spod ruin jednego z domów mieszkalnych, zburzonych przez amerykańskie bombowce w Korei (TASS)

Aby to osiągnąć trzeba — rzecz jasna — w dalszym ciągu prowadzić pracę uświadamiającą wśród chłopów, trzeba wzmacniać czujność i rozwijać ofensywę przeciw kulakom, demaskować ich wobec gromady i dopiwnać, by oddawali nadwyżki.

Warunkiem pomyślnego wykonania i przekroczenia planów skupu jest dalsze uaktywnienie pracy „trójek” gromadzkich, które tylko wtedy będą skutecznym orężem w walce klasowej biednego i średniego chłopca przeciw kulakowi, jeśli ich trzon stanowić będą najbardziej uświadomieni i aktywni biedniacy.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi nieznających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązując bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.



Kronika Piotrkowa



**WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
10-72 Straż Pożarna  
10-70 Szpital Międzykomunalny  
15-87 Pogotowie Lekarskie —  
ul. Stalna 45

**KINA:**

Kino „BALTYK“ wyświetla film pt. „Wagary“. Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 30, 21.  
W niedzielę dodatkowy seans o godz. 10.30.

Kino „POLONIA“ wyświetla film pt. „Historia jednego winałazku“.  
Film dozwolony dla młodzieży od lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

**ADRES REDAKCJI:**

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81  
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

# Nowe życie w starym domu

Dom przy ulicy Starowarszawskiej Nr 16 w Piotrkowie wyróżnia się spośród budynków tej ulicy nie tylko estetycznym wyglądem zewnętrznym. Wystarczy przestąpić bramę wejściową, aby ujrzeć estetyczny i lśniący hall, który zaprasza przypadkowego gościa w podwoje internatu przy Państwowym

Gimnazjum i Liceum im. Bol. Chrobrego. Porządek panuje tu taki, że trudno uwierzyć, że budynek jest zamieszkały. Jednak w godzinach popołudniowych zjawia się jego 44 mieszkańców, uczniów gimnazjalnych i licealnych, dla których internat jest domem i szkołą socjalistycznego wychowania.

## V sesja Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie

Dzisiaj, dnia 24 bm., odbędzie się w świetlicy Zakładów Drzewnych na Bugaju przy ul. Limanowskiego o godz. 14 V Sesja Miejskiej Rady Narodowej.  
Na porządku dziennym między innymi znajdują się: sprawozdanie z działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, referat polityczny o sytuacji międzynarodowej, akcja walki z analfabetyzmem oraz przyjęcie nowopowołanych członków.

## Wydział Pracy i Opieki Społecznej w nowej siedzibie

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej został przeniesiony z lokalu przy ul. Słowackiego 13 do nowego pomieszczenia przy Al. 3 Maja 21. (Sar)

Przyjęcie do internatu odbywa się komisyjnie. W skład komisji społecznej wchodzi: dyrektor uczelni, przedstawiciel ZMP, zw. zaw. i ZSCH. W internacie przebywa 23 synów małych i średniorolnych chłopów, 8 synów robotników i 13 synów inteligentów pracujących. Za sieroty i półsieroty koszty utrzymania ponosi Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Kierownik internatu, fachowy pedagog i przyjaciel młodzieży, wezwał do pomocy w pracy wychowawczej szkolne kolegi ZMP. ZMP-owcy rozwinęli ożywioną działalność, mającą na celu kształtowanie ideologiczne i wychowanie społeczne swych kolegów. Zasada wychowania młodzieży przez młodzież daje dobre wyniki i metody tej pracy wychowawczej są stale doskonalone. To, co tak nieraz niechętnie słyszało się z ust nauczyciela, nabiera mocy obowiązującej, gdy staje się uchwałą kolegi, lub gdy na zebraniu kolegi pada z ust kolegi.

Nauka, zabawa i praca odbywa się w kolektywnie. Jesteśmy przekonani, że wśród tutaj-życzących uczniów nie będzie ocen

niedostatecznych, a z sal uczelnianych wyjdą absolwenci uzbrojeni w gruntowną wiedzę.

W życiu internatu wyczuwa się atmosferę rodzinna, ciepła domowa i serdeczne koleżeństwo. Istnieją tu idealne warunki dla pracy naukowej i wychowawczej. I dlatego regulamin porządkowy nie jest ciężarem. Jego przepisy to nie martwa literatura, a postanowienia, regulujące i ułatwiające współżycie i współpracę.

Pozornie mogło by się wydawać, że wszystko, co tu widzimy, jest dziełem skończonym i doskonałym. Natomiast innego zdania jest kolegi ZMP, wychowankowie internatu i jego kierownik. Stan obecny internatu to dorobek kilku lat. Trzeba go pomnażać i polepszać. Dzięki takiemu stanowisku można być pewnym, że praca wychowawcza w internacie nie skostnieje, a osiągać będzie coraz lepszy poziom.

Z wzorowego internatu dla młodzieży szkolnej Piotrków może być dumny.

# Konkurs Gazetek Ściennych

Od kilku tygodni trwa na terenie powiatu piotrkowskiego konkurs gazetek ściennych wydawanych przez poszczególne drużyny, ognia, zastępy i kolektywy prasowe ZHP.

Konkurs zorganizowany został staraniem Komendy Powiatowej ZHP w Piotrkowie i ma na celu podniesienie poziomu wydawanych gazetek przez poszczególne jednostki harcercskie.

Zespoły redakcyjne oraz członkowie jednostek najlepiej redagujących gazetki zostaną nagrodzeni cennymi nagrodami książkowymi.

Komplety gazetek ściennych wydanych w okresie od 1 września do 15 grudnia br. przez poszczególne jednostki harcercskie winny być nadsyłane do dnia 15 grudnia br. do Powiatowej Komendy ZHP w Piotrkowie. (B)

# Chłopi i robotnicy — członkami Polskiego Związku Łowieckiego

Polski Związek Łowiecki na terenie powiatu piotrkowskiego rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 182 członków, wśród których większość stanowią matorolni chłopcy i robotnicy.

Ostatnio zorganizowano 10 klubów łowieckich, 2 w Piotrkowie i 8 w następujących miejscowościach powiatu: w Bujnach Szlacheckich, Sroczku, Kleszczowie, Dzielunach, Babach, Gomulnie, Belchatowie i Grabicy. Obecnie poszczególne kluby łowieckie opracowują plan polowań zespo-

łowych przewidzianych w bieżącym sezonie na terenie poszczególnych gromad. W r. b. okres polowań na zajęcia w terenie naszego powiatu będzie trwał od 26 października br. do 20 stycznia 1951 roku. Okres polowania na kuropatwy trwać będzie do 10 listopada br.

Spółdzielnia „Jedność Łowiecka“ w Łodzi za pośrednictwem gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ zorganizowała skup za jej i kuropatw na terenie powiatu piotrkowskiego.

# Mordercy Polaków i żołnierzy radzieckich — kierownicy „wileńskiego ośrodka AK“ — stają przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1.)

szych dokonywały na terenie okręgu wileńskiego i nowogródzkiego zbrojnych napaści na oddziały partyzantki radzieckiej i stosowały bezwzględny terror wobec współdziałającej z tymi oddziałami ludności cywilnej. Specjalna grupa szpiegowska okręgu AK, opatrzona kryptonimem „Cecylia“ śledziła, denuncjowała i mordowała polskie ugrupowania lewicowe i oddziały partyzantki radzieckiej.

W celu skutecznego zwalczania ruchu demokratycznego i związanego z nim ruchu partyzanckiego, grupa „Cecylia“ na rozkaz komendy okręgu wileńskiego AK nawiązała ścisły kontakt z miejscową placówką wywiadu niemieckiego „Abwehrstelle“ w Wilnie, na której czele stał mjr. hitlerowski Christiansen.

Na wspólnych konferencjach w siedzibie „Abwehrstelle“ w Wilnie uzgodniono formy współpracy, w wyniku czego grupa „Cecylia“ została zarejestrowana w kartotekach „Abwehrstelle“ pod kryptonimem „Blume“ oraz zaopatrzona w broń automatyczną i krótką oraz niemieckie dokumenty.

„Cecylia“ dostarczała wywiadowi „Abwehrstelle“ raporty szpiegowskie odnosnie rozmieszczenia partyzantki radzieckiej, które to raporty były wykorzystywane przez wywiad niemiecki dla przeprowadzania planowych operacji wojskowych przeciwko partyzantom. Grupa „Cecylia“ uzgadniała i przeprowadzała wspólnie z gestapo akcje mordowania działaczy demokratycznych oraz dokonywała na własną rękę wielu mordów bratobójczych zarówno na działaczy demokratycznych, jak i na członkach AK negatywnie usłuskowanych do zdradzieckiej polityki kierownictwa Armii Krajowej.

W imieniu wileńskiego okręgu AK rozmowy i układy z wojskowym wywiadem hitlerowskim — „Abwehrstelle“ — przeprowadzał komendant okręgu AK — Krzyżanowski ps. „Wilk“, w obecności przedstawiciela wywiadu angielskiego ps. „Robert“.

W wyniku wysuwanych przez Krzy-

żanowskiego koncepcji takich, jak utworzenie u boku oddziałów hitlerowskich dywizji AK w sile 15 tys. ludzi, przejęcie przez AK organizacji wywozu Polaków na roboty do Rzeszy (przy czym do obozów miały być kierowane przede wszystkim osoby politycznie niepewne, t.j. z.n. o nastawieniu antyhitlerowskim i antysanacyjnym) — została opracowana pisemna umowa — porozumienie komendy wileńskiego okręgu AK z wywiadowcami i policyjnymi władzami hitlerowskimi. Poszczególne punkty umowy obejmowały, oprócz utworzenia ochotniczej dywizji AK dla oczyszczenia rejonu wileńskiego z partyzantki, m. in. zamianę policji litewskiej, operującej pod kontrolą Niemców, na policję AK, całkowite uzależnienie wywiadu antyradzieckiego AK od „Abwehry“ oraz powierzenie komendzie AK obowiązków dostarczania żywności armii hitlerowskiej. Umowa ta podpisana przez „Wilk“ i Krzyżanowskiego i majora Christiansena została przekazana do zatwierdzenia wyższym władzom hitlerowskim i komendzie głównej AK.

## Anglosasi werbuja morderców

Z chwilą wyzwolenia Wileńszczyzny przez bohaterką Armii Radzieckiej dowództwo AK oddaje się całkowicie na usługi Anglosasów, prowadząc pod ich dyktando wrogą działalność dywersyjną — szpiegowską na rzecz anglo — amerykańskiego imperializmu. Zatrudniony poczuł się, reakcyjne organizacje podziemne stoczyły się do roli zwykłych płatnych agentów dywersyjno — szpiegowskich.

W 1945 r. esk. Olechnowicz przenosił swą działalność na teren Białostoczczyzny i Pomorza. Po nawiązaniu kontaktu z agenturą wywiadu angielskiego, kierowaną przez generała Kopańskiego w Londynie, w myśl otrzymanych instrukcji esk. Olechnowicz zmontował na terenie kraju organizację dywersyjno — szpiegowską pod nazwą „mobilizacyjny ośrodek wileńskiego okręgu AK“. „Ośrodek“ ten zorganizował kilka kadrowych band i grup szpiegowskich, których zadaniem, zgodnie z instrukcjami zarządczych wywiadów anglosaskich, było uprawianie szpiegostwa wojskowego, gospodarczego i politycznego na rzecz anglosaskich central wywiadowczych i dokonywanie licznych napałów bandyckich i aktów dywersji.

Akt oskarżenia, przechodząc do omówienia przestępstw czynów oskarżonych Lucjana Minkiewicza, ps. „Wiktor“, Lidii Lwow, ps. „Lala“ oraz Wandy Minkiewicz, ps. „Danuta“ podkreśla, że wszyscy oni byli wykonawcami zbrodniczych dyktawek zagranicznych ośrodków wywiadu.

Akt oskarżenia stwierdza, że esk. Henryk Borowski, przedwojenny „dwojkarz“, w czasie okupacji pełnił funkcję zastępcy kierownika zarządczej szpiegowskiej grupy „Cecylia“, utrzymywał stałe szerokie kontakty z agentami wywiadu hitlerowskiego. Przedstawiając współpracę Borowskiego jako przedstawiciela „Cecylii“ w kontaktach z „Abwehrstelle“ w Wilnie akt oskarżenia przytacza m. in. fakty, że otrzymał z „Abwehrstelle“ dla członków grupy „Cecylia“ broń ręczną i automatyczną wraz z imiennymi zezwoleniami.

Borowski dostarczał również placówce hitlerowskiego kontrwywiadu raporty szpiegowskie „Cecylii“, skierowane przeciwko działaczom lewicowym. Przytaczając liczne przykłady zbrodni grupy „Cecylia“, akt oskarżenia opisuje m. in. jak esk. Borowski na czele członków grupy „Cecylia“, uzbrojonych przez „Abwehrstelle“ dokonał aresztowania grupy pa-

triotów polskich: Borysewicz z żoną i Namysłowski z żoną, których po przesłuchaniu i poddaniu torturom oddano w ręce gestapo, w wyniku czego Borysewicz został strzelany, zaś Namysłowski popełnił samobójstwo w celach więziennych. Po wywołaniu kraju Borowski współdziałał w organizowaniu szpiegostwa na rzecz Anglosasów.

## Długa lista zbrodni

Akt oskarżenia cytuje długą listę zbrodni, morderstw, dywersji i napałów rabunkowych, dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki po wyzwoleniu kraju.

Bandy te bez skrupułów w najbardziej bestialski i okrutny sposób mordowały najofiarniejszych działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich oraz funkcjonariuszy władz państwowych i służby bezpieczeństwa. Jedną z najohydniejszych zbrodni dokonanych przez bandy Szendzielarza — Łupaszki — to stowrotowanie, a następnie bestialskie zamordowanie 9 robotników fabryki w Chodakowie.

Przytaczając następnie wiele przykładów z działalności szpiegowskiej „mobilizacyjnego ośrodka okręgu wileńskiego AK“, akt oskarżenia podkreśla, że w myśl instrukcji zagranicy ośrodków dywersyjno — szpiegowskich, esk. Olechnowicz i podległy mu esk. Borowski, wykorzystując hojnie przyślane z zagranicy fundusze, położyli główny nacisk na jak największe rozszerzenie akcji szpiegowskiej prowadzonej na rzecz Anglosasów. Zdobywane informacje szpiegowskie Olechnowicz przysyłał do centrali wywiadowczej w Londynie m. in. przez oficerów marynarki angielskiej.

Przedstawiając obszernie i szczegółowo przebieg organizowania przez Olechnowicza oddziałów sztabu ściłego „ośrodka mobilizacyjnego AK“, w czasie których ustalone były drogi łączności zagranicznej, środki i metody prowadzenia w kraju dywersji i szpiegostwa, rozdział otrzymanych z zagranicy dolarów 't.d. — akt oskarżenia podaje m. in. przebieg jednej z przeprowadzonych przez Olechnowicza w 1948 r. w Łodzi odpraw, której tematem było ustalenie, czy zachodzi możliwość produkcji energii atomowej w Polsce oraz — jak przedstawia się rozwój badań naukowych w tej dziedzinie. Niekiedy zdręcały — uczestnicy odprawy — zdecydowali wówczas zebrać i przekazać informacje z tej dziedziny zagranicznym ośrodkom wywiadowczym.

## Pod rozkazami Andersa

Przedstawiając łączność sztabu mobilizacyjnego ośrodka AK z zagranicą, akt oskarżenia stwierdza m. in., że oskarżeni nawiazali również ściśle kontakty z dowództwem II korpusu Andersa, skąd od generała Sulika i plk. Bakiewiczza otrzymywali instrukcje i bardzo poważne fundusze w dolarach na prowadzenie szpiegostwa i dywersji w kraju.

Oskarżeni nawiazali ponadto kontakty z delegatem Polonii w USA — Osńskim, który starał się o uzyskanie dla działających w konspiracji w kraju członków wileńskiego okręgu AK paczek UNRRA. Nadesłane w większej ilości z zagranicy paczki zostały ukryte w klasztorze przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie.

Akt oskarżenia podkreśla również, że wszyscy oskarżeni za swą zbrodniczą działalność otrzymywali wysokie wynagrodzenie od ośrodków zagranicznych.

# Dla uczczenia Rewolucji Październikowej chłopcy i robotnicy PGR realizują podjęte zobowiązania

Biorąc przykład z robotników, mało i średniorolni chłopcy woj. łódzkiego realizują swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej. M. inn. mieszkańcy gromady Pruszków pow. łaskiego zakończyli na tydzień przed terminem kampanię siewną, zaś do 15 bm. ukończyli

pracę przy wykopkach ziemniaków.

„Wzmocniona pracą pragniemy z dokumentować swą przyjaźń i oddanie dla bohaterów narodów Związku Radzieckiego — głosi rezolucja chłopów z Pruszkowa — wiemy, że dzięki Wielkiej Rewolucji, że dzięki jej genialnym wodzom — Leninowi i Stalinowi możemy dziś w Polsce budować szczęśliwą przyszłość“.

Chłopcy z gromad Jezioro i Wola Puczniewska w szybkim tempie kończą budowę dwóch kanałów melioracyjnych, o łącznej długości 500 mtr. Kanały te zamienią na łaki 15 ha nieużytków. Zobowiązania w zakresie budowy dróg zrealizowali już wsi Białaczów w pow. czerzyńskim oraz Kurnądź i Podlubień pow. piotrkowskiego. Gminna rada kobieca w Widawie, pow. łaskiego zorganizowała 2 koła TPPR, 3 Koła Gospodyń oraz założyła dwie grupy hodowczyń drobiu.

Założa PGR Walewice pow. łowieckiego zakończyła na dwa dni przed terminem prace przy wykopkach buraków pastewnych i marchwi oraz zorganizowała wzorowe przedszkole. W zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy robotnicy przyspieszyli o 2 tygodnie remont i budowę nowych studzien na terenie gospodarstwa. Wykonaniem podjętych przez siebie zobowiązań, założa PGR Walewice przysporzyła państwu 115 tys. złotych oszczędności.

„Pamiętamy — stwierdzają w swej rezolucji robotnicy z Walewic — że Rewolucja Październikowa dała Polsce niepodległość, że niezwykła Armia Radziecka wyzwoliła nas z pęt hitlerowskiej niewoli i że dzięki bratniej pomocy Związku Radzieckiego — Polska wstępuje na drogę wiodącą do socjalizmu“.

Robotnicy PGR Ruda pow. wieluńskiego wyremontowali sposobem gospodarczym budynki mieszkalne i inwentarskie, uzyskując w ten sposób przeszło 300 tys. zł. oszczędności.

Obok realizacji zobowiązań podjętych przez poszczególne gospodarstwa państwowe, zadeklarowane prace ukończyli już wielu robotników rolnych, którzy podjęli zobowiązania indywidualnie.

M. inn. stelmachowie PGR Ostrowy pow. kutnowskiego Szulc i Kikosicki wyremontowali świetlice, wyposażając ją

w nowe okna i drzwi, które wykonali w godzinach wolnych od pracy.

Znany mistrz oszczędnościowego współzawodnictwa w PGR pow. kutnowskiego, kowal Stefan Donke z Błonia, wyremontował poza godzinami zajęć służbowych dwie platformy konne oraz szereg maszyn rolniczych, zaoszczędzając przeszło 80 tys. zł.

## Uwaga, posiadacze psów!

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Referat Weterynaryjny w Piotrkowie zawiadamia, że w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt przy ul. Wolborskiej 4 odbywają się codziennie od godz. 8 do 17 ochrone szczepienia psów przeciw wściekłości. Szczepienia te są przymusowe. Psy nie zaszczepione w terminie zarządzonej i podanym do wiadomości mieszkańców zostają zgładzone, a właściciele nie zaszczepionych psów pociągnięci będą do odpowiedzialności w trybie karno-administracyjnym. (B)

# Nowe zasady premiowania kierowników i hodowców trzody chlewnej

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Związkiem Samopomocy Chłopskiej wprowadziło zmiany w zasadach wynagradzania kierowników gromadzkich grup hodowców trzody chlewnej, uwzględniając rozszerzenie obowiązków kierowników grup hodowców, które nastąpiło w obecnym okresie kontraktacji powszechnej.

Zakończona w tych dniach kontraktacja trzody chlewnej z terminem dostawy na 1951 rok została znacznie rozszerzona w stosunku do lat ubiegłych i stała się kontrakcją powszechną. Z tego względu uległy znacznemu zwiększeniu obowiązki kierowników grup, którzy stali się pełnoprawnymi przedstawicielami i opiekunami interesów zrzeszonych chłopów-hodowców.

Dotychczasowe zasady wynagradzania od każdej zakontraktowanej sztuki powodowały, że liczni kierownicy grup hodowców docierali z propozycjami kontraktowania przede wszystkim do bogaczy wiejskich, którzy podpisywali umowy od razu na większą ilość sztuk.

Obecnie kierownik grupy będzie otrzymywał stałą premię za wykonanie przez gromadę miesięcznego planu dostaw zakontraktowanych

świń mięsno-słoninowych. Ponadto wypłacana będzie określona suma od każdego gospodarstwa, które zakontraktowało tuczniaka, co zachęci do obejmowania kontraktowaniem w większym niż dotychczas stopniu — gospodarstw mało i średniorolnych.

Wprowadzone zostały także kwartalne premie dla kierownika grupy, pracującego w specjalnie trudnych warunkach — oraz roczne premie za najbardziej sprawne wykonanie kontraktów przez grupy hodowców.

Nowe zasady wynagradzania i premiowania przyczynią się do pożądanego zmiany stylu pracy kierowników grup hodowców, a jednocześnie umożliwią im bardziej aktywną działalność na polu uświadczenia mas chłopskich o warunkach kontraktacji, pozwolą przeznaczyć więcej czasu na opracowanie planów kontraktacji oraz na kontrolę terminowego wykonania dostaw.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

## Ogłoszenia drobne

SKRADZIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, nazwisko Pecyna Jan. 208



# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka w dn. 24 października 1930 r.

#### 620 MIAST W POLSCE BEZ PLANU REGULACYJNEGO

"Kurier Łódzki" pisze, że 620 miast polskich nie posiada dotychczas planów regulacyjnych. Do miast takich należą między innymi Łódź, która budowana była w sposób "dziki" — bez żadnej myśli przewodniej, z "chęcią osiągnięcia doraznych korzyści".

Na same pomiary regulacyjne w Polsce — potrzeba wielu milionów złotych, a pożyczki na "takie" cele nikt nie chce udzielić. Związek Miast Polskich od dłuższego czasu zabiega o pożyczkę u banków zagranicznych — ale na próżno.

#### ZAJĘCIA W KSAPEROWIE

Na terenie trzech cegielni, w Ksawerowie, należących do pp. Wiesego, Nawrockiego i Tylńskiego powstały zatargi na tle zarobkowym. Właściciele cegielni, pragnąc złamać opór robotników — zaczęli sprowadzać do roboty łamistrajków. Robotnicy ze swej strony okupowali ce-

glenie — nie dopuszczając łamistrajków do pracy.

Właściciele cegielni, w dniu wzorajszym zawadzali na pomoc policję, która „po krótkim czasie przywróciła spokój” na terenie cegielni ksawerowskich.

#### GDZIE JEST ŻYTO?

W ostatnich dniach na rynku łódzkim zaobserwowano brak podażi żyta. Szereg młynów wydawnie ograniczyło z tego powodu prace.

Jak się okazuje — „hurtownicy” — wykupiwszy zbiory od rolników pragną „podciągnąć” cenę wżwżyć i odbić sobie w ten sposób niskie zarobki ostatnich kilku miesięcy.

#### REDUKCJE ELEKTROTECHNIKÓW

Wobec braku wszelkich zamówień — firmy elektrotechniczne w ostatnim czasie przeprowadzają masowe redukcje elektrotechników.

Ogólnie przypuszczają, że zaledwie co dziesiąty pracownik tej branży pozostanie przy pracy.

### Ze sportu

# ŁÓDŹ - Kraków 10:4 Częstochowa 8:8

## Co mówią o niedzielnych meczach łódzkich pięściarzy kierownicy obydwóch naszych reprezentacji?

**W** niedzielę pięściarze łódzcy skrzyżowali rękawice z reprezentacją Krakowa i Częstochowy przywołując z Krakowa zwycięstwo 10:4, a z Częstochowy remis 8:8. Największą niespodzianką obydwóch tych spotkań była porażka mistrza Polski Olejnika w Krakowie z mało znanym na szerszym forum pięściarskim — Rapaczem.

Jak to się stało? Na pytanie to daje nam odpowiedź bawiący z naszą reprezentacyjną drużyną w Krakowie prezes ŁOZB ob. Ejme.



Marcinowski (LKS Włókiennarz)

#### Olejnik Rzeczywiście Przegrał...

— Olejnik, niestety, przegrał — mówi bez ogródki nasz rozmówca — i to przegrał do pięściarza Rapacza, który miał na dystans i w rezultacie przegrał wskutek dopuszczenia do ciągłych zwarć, w których krakowianin, trzeba przyznać, górował. Olejnik przegrał więc wskutek dopuszczenia do walki, która mu w zasadzie zwykle najbardziej odpowiadała... No, ale przejdźmy do innych.

#### Marcinkowski dał pokaz pięknego boksu

— Najładniejszą walkę stoczył w Krakowie — mówi prezes ŁOZB — Marcinowski z Pasławskim. Była to walka, która mogła zjechać dla boksu wielu jego zaprzysiężnych nawet przeciwników. Obaj zawodnicy walczyli niesłychanie ambitnie i pokazali boksu na bardzo wysokim poziomie technicznym. Ta piękna walka tak porwała publiczność, że nawet nie protestowała przeciwko werdyktowi, zresztą zupełnie słusznemu, przyznającemu zwycięstwo łodzianinowi.

#### Doberze spisali się nasi "bombardierzy"

— Bardzo dzielnie spisali się również w Krakowie Nagajski i Wieszorek. Nagajski walczył z „asem atomowym” Krakowa Horodowskim i uniknął w przyszłości incydentów w rodzaju niedyskrecji go. Paula Mahlmana.

posiał go dwukrotnie na deski w II rundzie do 7 i w III rundzie do 9. Walkę wygrał oczywiście Nagajski. Wcześniej trafił na przeciwnika tak agresywnego jak i on sam (Szymula). Ale pojedynek ten zakończył się nokautem krakowianina. Dobrze spisali się również Różycki i Matecki. Pierwszy z nich pokonał Jareckiego, a drugi Wojtyśkiaka. Jaskółka pomimo niedawnej kontuzji uparł się również z nieczysto walczącym Pieniążkiem.

— Krakowianie — kończy nasz rozmówca — bardzo się podciągnęli. Zainteresowanie meczem było duże. Hala na ulicy Zwierzynieckiej była wypełniona po brzegi.

#### Jak było w Częstochowie?

O meczu w Częstochowie mówi nam kierownik drugiej naszej reprezentacji dyr. Czernik.

— Częstochowianie oglądali dobry boks dopiero po raz pierwszy od 3 lat, gdyż do tej pory nie posiadali odpowiedniej sali. Zainteresowanie meczem było oczywiście ogromne. Z częstochowian najbardziej mi się podobał Drogosz. Posiada on zadatki na dobrego pięściarza. Nasi zrobili wszystko, co mogli. Wynik meczu uważam za słuszny — mówi nasz rozmówca — i podaje nam wyniki poszczególnych walk.

#### Wyniki poszczególnych walk:

Wyglądają one następująco:  
W wadze muszej Kargiel (Łódź) wypunktował Drogosza.



Olejnik (LKS Włókiennarz)

W wadze koguciej Potocki (Łódź) przegrał z Lopuchem.  
W wadze piórkowej Mazur (Łódź) przegrał z Jachimowiczem.

W I wadze lekkiej Borowski (Łódź) przegrał w I rundzie przez techniczne k. o. z Kozą.

W II wadze lekkiej Jędrzejczyk (Łódź) wygrał przez poddanie się Luźniarczyka.

W wadze półśredniej Maciejczyk (Łódź) wygrał z Wodeckim.

W wadze średniej Dobosz (Częstochowa) zdobył 2 punkty walkowerem.

W wadze półciężkiej Skalski (Łódź) pokonał Michałaka.

## Dwa wicemistrzostwa Polski zdobyły sztafety łódzkiej Unii

Odbyte w niedzielę mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych przyniosły następujące wyniki:

Konkurencje o mistrzostwo Polski — 3 x 1000 m: 1) Spójnia (Gdańsk) — 8:10,8, 2) Ogniwio (Kraków) — 8:20,0, 3) Kolejarz (Bydgoszcz) — 8:23.  
4 x 200 m: 1) Ogniwio (Kraków) — 1:33,4, 2) Budowlani (Gdańsk) — 1:33,4, 3) Unia (Łódź) — 1:34,8;  
sztafeta szwedzka (400 x 300 x 200 x 100): 1) Budowlani (Gdańsk) — 2:04,5, 2) Unia (Łódź) — 2:07,6, 3) Spójnia (Wrocław) — 2:11,9;  
sztafeta olimpijska (800 x 400 x 200 x 100): 1) Ogniwio (Kraków) — 3:30,5, 2) Unia (Łódź) — 3:40,3, 3) Ogniwio (Bytom) — 3:43,4;  
sztafeta kobiet (200 x 100 x 80 x 60): 1) Budowlani (Gdańsk) — 56,6, 2) LZS (Zurawica) — 1:00,6, 3) Kolejarz (Toruń) — 1:01,3.

W sztafecie kobiet 500 x 200 x 100 zwyciężyła drużyna Budowlanych z Gdańska — 2:17,5, przed LZS (Zurawica) — 2:22,2. W sztafecie mieszkiej 4 x 1500 m zwyciężyli również Budowlani z Gdańska — 17:41,2, przed Związkowcem z Gdyni — 17:49,8.

Poza konkursem Zieleniewski uzyskał w rzucie miotem 49,19 m.

## Marsze Jesienne trwają...

**W** Marszach Jesiennych, jakie odbyły się dnia 22 bm. w Zakopanem startowało 1.555 osób, w tym 820 kobiet. Normy na odznakę SPO zdobyło 690 zawodników, w tej liczbie 242 kobiety.

W marszach wzięli również udział uczestnicy obozów treningowych kadry państwowej, Polskiego Związku Narciarskiego, Hokejowego i Łyżwiarstwa.

Zawody zorganizował bardzo dobrze zakopiański okręg ZMP.

Zarząd Środowiskowy AZS w Szczecinie urządził na Jasnych Błoniach Marsze Jesienne dla studentów uczelni Szczecińskiej.

W imprezie tej wzięło udział 537 osób, w tej liczbie 131 kobiet. Tyłko 10 uczestników nie uzyskało wymaganego czasu na odznakę SPO minimum. Wszystkie startujące kobiety wymagane minima zdobyły.

## Wspaniałe wyniki pływaków węgierskich

**BUDAPEST.** — W Szekesfeharwydbyły się zawody pływackie, zorganizowane z okazji wyborów do rad narodowych. Na zawodach tych Ewa Nowak ustanowiła nowy rekord światowy na 200 m. st. klas., uzyskując czas 2:48,8. Popzedni rekord w tej konkurencji należał do Holenderki Van Vliet i wynosił 2:49,2.

Nowy rekord Europy ustanowiła męska sztafeta na dyst. 4:100 m. st. dow. Węgry, w składzie: Kedas, Gyongyosy, Nyeki i Szilard, uzyskali wynik 3:55,2.

Poza tym ustanowiono 5 rekordów krajowych: Tumpek na 100 m. st. mot. — 1:07,8 (wynik ten jest o 1 sek. gorszy od rekordu światowego), Nemeth Szandor na 200 m. st. mot. — 2:41,0, Szekeli Ewa na 100 m. st. mot. — 1:18,6 oraz w konkurencji juniorów na 4:100 m. st. zmien. 5:41,2 i na 100 m. st. klas. chłopców Aradi — 1:18,0.

## Niespodzianki w węgierskiej Lidze Piłkarskiej

**BUDAPEST.** — W zawodach piłkarskich I Ligi węgierskiej zanotowano dwie niespodzianki, do których należą: porażka lidera tabeli Textiles z Dozza 2:3 oraz porażka zeszłorocznego mistrza i obecnego faworyta Honved z Vasas 1:2.

Obecnie na czele tabeli znajduje się robotnicza drużyna Vasas (Buda pest), mając 9 gier i 15 pkt.

## Co usłyszymy przez radio

Program na 24 października br. 12.04 Dziennik. 12.15 Czeskie piosenki. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 (Ł) „Jak w woj. łódzkim przebiega skup zboża“, 12.55 Melodie ludowe. 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.50 Audycja szkolna „U nas i na świecie“. 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia. 14.25 Muzyka. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Recital fortep. M. Billiskiej-Riege Rowej. 16.15 Przegląd prasy liter. 16.20 (Ł) Aud. „Co warto przeczytać“ — „Pamięć o aktorze“ Diderota. 16.30 (Ł) Polska muzyka symfoniczna. 16.45 (Ł) Aktualności. 16.55 (Ł) Komunikaty. 17.00 Dziennik. 17.15 Koncert muzyki ludowej. 17.45 Audycja „SP“. 18.00 (Ł) „Racjonalizatorzy z Zakładów im. F. Dzierżyńskiego“. 18.10 (Ł) „W naszej świetlicy“ — montaż z Konkursu Zespołu Śpiewaczy. 18.30 (Ł) „Ochrona oczu w życiu codziennym i przy pracy“ — pog. prof. dr. J. Sobanski. 18.40 (Ł) Polskie i rosyjskie pieśni masowe. 19.00 „Wszechnicia Radiowa“, 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfon. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. rozrywkowe. 22.25 Koncert Orkiestry Tanecznej PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Koncert czeskiej muzyki kameralnej.

Logo GŁOS and contact information for the Łódzki Komitet i Wojewódzki Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Includes details about the editorial board, subscriptions, and office location at Piotrkowska 70.

## TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 29) Dziś o godz. 19.15 „Wieczór Trzech Króli“ — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36) Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruzkowskiego pt. „Niemy“ Zpliki ważne. Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.

TEATR „OSA“ (ul. Traugutta 1, tel. 272-70) Godz. 19.30 „Słuby murarskie“ — czyli „Wodewil Warszawski“ Godzawa i Stępnia.

PAŃSTWOWY TEATR Żydowski (ul. Jaracza 2, tel. 217-49) Dziś teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Godz. 19.15 — „Swobodny wiatr“.

TEATR „ARLEKIN“ Godz. 17 widowisko pt. „Sambo i Lew“.

TEATR „PINOKIO“ Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom“.

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4 Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

## KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan“ dod. „Słońce, ziemia i księżyc“, godz. 16, 18, 20

BALTYK (Narutowicza 20) „Nowe Węgry“, dod. „Sztuka Chochomy“, „Kobiety Azji walczą o pokój“, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń Tajgii“, dod. „W lasach Meszery“, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj i Zagran.“ Nr. 40-50, Kronika Nr. 43-50, „Plon pokoju“, „Wieżniowie mgieł“ godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Orzeł Kaukazu“, I seria, dod. „Na Uzińskim szlaku“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów“, dod. „Pokój zwycięży“, godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Albeniz“, dod. „Świat Młodych“ Nr 12-49, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia Parnajska“ II seria, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 3-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Harry Smith odkrywa Amerykę“, dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany“, dod. „Słoneczna Polana“, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Eksperyment dr. Erlicha“, dod. „Z przeszłości ziemi“, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziewcy na ze Słowacji“, dod. „W kraju socjalizmu“ Nr 5, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Historia jednego wynalazku“, dod. „W kraju socjalizmu“ Nr 7-50, godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TECZA (Piotrkowska 108) Nieczynny.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarzski słowik“, dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej“, godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKIENNIK (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka“ I seria, dod. „W Północnej Korei“, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Scott na Antarktydzie“, dod. „Przebieg sportowy“ Nr 4-50, godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHETA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu“ II seria dod. „Świat Młodych“ 11-49, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

## Zamerykanizowane prusactwo w Trizonii

Remilitaryzacja Trizonii przybrała już realne kształty. Amerykańscy gauliterzy Zachodnich Niemiec nadal tej akcji szybkie tempo, nie starając się ukrywać swoich intencji. Wystarczy wskaazać na dwie cyniczne wypowiedzi amerykańskie. 15 września Acheson oświadczył na posiedzeniu rady ministrów krajów atlantycznych: „Gdyby w Europie wybuchła wojna, mocarstwa atlantyczne walczyłyby na terenach wysuniętych jak najdalej na wschód. Oznacza to, że będziemy walczyć na ziemi niemieckiej“.

9 października amerykański komisarz Trizonii, Mac Cloy, oświadczył swoim oficerom i urzędnikom: „To, co robimy obecnie w Niemczech, jest tym samym, co robiliśmy na Korei“.

Jasno, dobitnie, niedwuznacznie. Niemcy Zachodnie to baza amerykańskiego imperializmu i ewentualne pole działań wojennych. Jak wynika z ostatnich doniesień, przeprowadzane są następujące akcje remilitaryzacyjne: tworzenie zmilitaryzowanej armii policyjnej, która stanowi zamaskowaną armię niemiecką, tworzenie „gwardii przybocznej“ oraz „oddziałów ochrony rządu federalnego“, które stanowią będą kontyngent stojący bezpośrednio do dyspozycji Adenauera i wreszcie ma być utworzona tzw. „rezewa dowódców“, w skład której wejdą przede wszystkim oficerowie dywizji pancernej „Widokund“. Dywizja ta dowodził w czasie ostatniej wojny obecny „doradca wojskowy“ Adenauera, generał von Schwerin. Wielką sensację wywołały in-

formacje na temat sztabu nowoformacji Wehrmachtu, ujawnione przez pastora Niemöllera na kongresie kościoła ewangelickiego we Frankfurcie n/Menem. Na kongresie tym wystąpił ostro przeciw remilitaryzacji b. minister spraw wewnętrznych Trizonii, Heinemann. Oświadczył on, że dymisja jego była wyrazem sprzeciwu wobec polityki remilitaryzacyjnej Adenauera. Pastor Niemöller przedłożył dowody istnienia zakonserwowanego sztabu armii zachodnio - niemieckiej w Würzburgu. Dowodem tym jest list b. generała, Paula Mahlmana, który pisze m. in.: „Zainteresuje was prawdopodobnie wiadomość, że z dniem 1 października objąłem kierownictwo stanowisko w sztabie głównym, który ma na celu organizację niemieckich sił zbrojnych dla armii europejskiej“.

Oświadczenie to wywołało olbrzymie poruszenie zarówno w Trizonii, jak i w innych krajach Zachodniej Europy, szczególnie we Francji. Rzecznik Adenauera wystąpił natychmiast z oświadczeniem, że „generał Paul Mahlman nie ma nic wspólnego z rządem federalnym“, natomiast „bierze udział w pracach przygotowawczych do werbunku ochotników do niemieckich sił pomocniczych dla wojsk okupacyjnych“. Rzecznik ujawnił także, że z rządem federalnym związane jest tylko „biuro gen. Schwerina“, w którym pracuje „kilku oficerów sztabu generalnego“.

Na tajnym posiedzeniu gabinetu Adenauer zobowiązał swoich ministrów do zachowania jak najściślejszej tajemnicy, jeśli chodzi o sprawy remilitaryzacji, by

uniknąć w przyszłości incydentów w rodzaju niedyskrecji go. Paula Mahlmana.

Wszystkie formacje wojskowe, tworzone w Trizonii, rekrutują się przede wszystkim z dawnych kadr hitlerowskiego Wehrmachtu. Poza tym szkoli się, szczególnie na obszarze Nadrenii — West fali — młodzież w wieku od 19 do 22 lat. Gwardia przyboczna Adenauera będzie się składać tylko z b. oficerów hitlerowskich, którymi dowodzą gen. Vogtsberger.

Wzrost stanu ilościowego dywizji okupacyjnych spowodował w miastach Trizonii masowe wysiedlanie całych bloków mieszkalnych, przeznaczonych na koszarzy i kwatery dla oficerów i żołnierzy nowoprzybyłych oddziałów. I tak np. w Hamu wysiedlono 2 bloki mieszkalne. Wydadno rozkaz opróżnienia koszar zajętych dotąd przez ludność cywilną w Bamberg, w Würzburgu i w Monachium. W prowincji Wirtemberg — Badenia 15 tys. rodzin zostanie wyrzuconych z mieszkań. Podobne zarządzenia wydano we Freiburgu, w Lorbach, Münster, Binsenu, Delmenhorst. Toteż na drogach i szosach Trizonii spotkać można całe gromady bezdomnych, poszukujących przytulku. Prasa niemiecka podała historię przesiedlenia z Holandii, Kriegera, który z żoną i czworogłosem dziećmi przewędrował już 3 tys. km. w poszukiwaniu dachu nad głową. Cały dobytek Kriegerów mieści się na podręcznym wózku. Wszystkie podania o prace i mieszkanie, składane przez Kriegera, pozostały bez odpowiedzi. Oto biogospolawstwa remilitaryzacji. Ciężary jej dzwigają tylko masy pracujące.

Ciężary te są tym dotkliwsze, iż nieustannie wzrasta drożyzna. Ceny węgla np. wzrosły ostatnio o 45 proc., ceny mięsa — o 34,6 proc., jaj — o 25 proc., tekstyliów — o 7 proc. Wyszyskując okazję, paskarze srują ceny. Zachodnio - niemieccy handlarze zbożem przeczacali na paszę 265.000 ton zboża, byle tylko utrzymać wysokie ceny.

Odpowiedzią klasy robotniczej jest walka ekonomiczna i żądania podwyższyć płac i strajki. W ubiegłych dwóch tygodniach porzucilo pracę 5 tys. górników Zagłębia Ruhry, załogi fabryk Augsburga, pracownicy żeglugi śródlądowej i holownicow.

Gwałtowny spadek stopy życiowej mas pracujących jest następstwem wzrostu kosztów okupacji, w ciągu ub. miesiąca koszty okupacji wzrosły z 10 marek na głowę mieszkańca Trizonii do 17 marek i 20 fenigów. Remilitaryzacja Trizonii przestała być dla zachodnio - niemieckiego społeczeństwa bajką o żelaznym wilku. Przybrała już realne kształty. Drożyzna, wzrost bezrobocia, wysiedlanie z mieszkań, rabunki dokonywane na ulicach miast przez amerykańskich gangsterów z oddziałów okupacyjnych, rozuchwalenie się elementów hitlerowskich, represje wobec organizacji demokratycznych, — wszystko to związane jest z remilitaryzacją. Wzburzenie szerokie mas wzrasta. Zachodnio - niemieckie społeczeństwo przekłania zamerykanizowane prusactwo, które przygotowuje wojnę.

P. M.